

Ks. Antoni Froch SJ, *Listy i wspomnienia z pracy misyjnej w Zambii (1935–1996)*, Lublin 1997, ss.265.

W nurt działalności misyjnej Kościoła w Polsce w sposób interesujący wpisuje autora ks. Antoniego Frocha SJ książka pt.: *Listy i wspomnienia z pracy misyjnej w Zambii (1935–1996)*. Książka wydana w Lublinie przez Pracownię Poligraficzną przy Prywatnym LO im. Ks. K. Gostyńskiego.

Na całość omawianej pozycji wchodzi przedmowa napisana przez dr n. med. Marię Kobylińską-Szymańską, która zna osobiście autora. Wstęp napisał brat misjonarza

Władysław Froch. Ten wstęp jest dość obszerny, gdyż zawiera życiorys ks. A. Frocha wraz z opisem pracy misyjnej. Zasadnicze trzon książki stanowią listy. Te listy przygotował do druku i wstępem opatrzył wyżej wspomniany brat misjonarza długoletni pedagog i wychowawca młodzieży. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim otrzymał doktorat z historii. Całość oprzyrządowana jest bogatym materiałem dokumentalnym w postaci zamieszczonych fotografii obrazujących życie i działalność misyjną ks. A. Frocha. Są też zamieszczone dwa wywiady z misjonarzem. Jeden do Tygodnika *Za i Przeciw* z dn. 18.02.1970 r. Drugi przeprowadził red. Marian Gilwa w Warszawie, w dn. 18.08.1980 r. Posłowie napisał Stefan Nowak – rodak ks. misjonarza. W zakończeniu książki znajdują się aneksy, w których podkreślony jest Jubileusz 60-lecia kapłaństwa i 90-ta i 93-cia rocznica urodzin misjonarza.

Koncentrując uwagę na zasadniczej części pozycji, czyli wymienionych w tytule pracy listach, warto zwrócić uwagę na ich wymiar ilościowy i jakościowy. Przyjmując, jako jednostkę listy, w całej pracy zostało alokowanych 163 listy. Pierwsze listy pochodzą z okresu, kiedy misjonarz przyjechał do ówczesnej Rodezji Północnej (obecnie Zambia). Ostatnie z Domu Emeryta, gdzie przebywa wraz z najstarszymi misjonarzami swego Zakonu. Geografia listów wskazuje, że autor wysyłał je z każdej miejscowości, gdzie pracował. Nie spotyka się akcentów prywatnych w listach. Misjonarz nie pisze o sobie, ale o swojej pracy. Co charakteryzuje podejmowany front pracy misyjnej? Dokonując analizy całości tych listów z punktu widzenia podejmowanej problematyki można wyszczególnić następujące zagadnienia: gorliwość apostołska, potrzeba misji, sytuacja religijna, organizacja pracy i najbardziej palące problemy.

Od początku przyjazdu do pracy misyjnej gorliwość o zbawienie przynika pracą misjonarza. Cieszy się osiągnięciem na tym odcinku. Nowi ochrzczeni, konwertyci, dzieci, młodzież są jego radością. Dziękuje Panu Bogu za tę łaskę powołania misyjnego i pracy na niwie Kościoła w Afryce.

Drugim zagadnieniem, który często porusza jest potrzeba misji. Ludzie na dalekich terenach pozbawieni są misjonarzy. Brak misjonarzy czyni niemożliwym dotarcie do tych, którzy są spragnieni usłyszenia Dobrej Nowiny. Często misjonarz pracuje sam, gdyż nie ma pomocnika. Rodzące się powołania kapłańskie i zakonne wśród miejscowej ludności są nadzieją Kościoła na tamtym terenie.

Sytuacja religijna na terenie misyjnym jest wskaźnikiem żywotności Kościoła. Nieraz w swoich listach misjonarz podaje w liczbach stan religijny danej misji. Z listów dowiadujemy się, że „od 30 czerwca 1937r. do 30 czerwca 1938r. w misji Kasisi było: 15.852 Spowiedzi, 30.124 Komunii świętych, 109 wygłoszonych kazań, 76 ślubów, 287 Chrztów niemowląt, 309 dorosłych otrzymało Chrztost, 34 ochrzczonech *in periculo mortis*, 23 pogrzeby”(s.67). W jednym z listów z 1992r. tak pisze: „W tym roku katolicy biskupi Zambii wydali książeczkę informującą o Kościele w tym kraju. Terytorium Zambii wynosi 752.620 km², więc jest ona większa niż Francja razem z Belgią, Holandią i Szwajcarią. Zambia to równina leżąca na wysokości 1.068 – 1.372 m ponad poziom morza. W Lusaka jest bardzo dobry klimat, nawet przez kilka miesięcy jest dość zimno (...) Całej ludności jest 8, 5 miliona. W Lusaka mieszka 982.000 ludzi, a powierzchnia miasta 360 km². Księży w Diecezji Lusaka jest 130, braci 62, seminarzystów 26, sióstr 259 (...) W Zambii mamy około 100 miejscowych księży, 20 braci zakonnych i około 600 sióstr. Tanzania posiada 800 księży miejscowych, 150 braci i około 2.200 sióstr”(s.207).

Misjonarze z Zakonu Jezuitów rozpoczęli prace od zakładania szkół misyjnych. Organizacja pracy misyjnej odbywała się przez uczenie dzieci i młodzieży w szkołach misyjnych. Dzięki szkołom misyjnym misjonarz wpływał na dane środowisko. Później praca misjonarza się zmieniała, kiedy powstawały duże miasta. W miastach praca duszpasterska rozwijała się dzięki takim grupom apostołskim jak: Akcja Katolicka, Legion Maryi.

Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo, Stowarzyszenie Abstynentów i grupy dzieci i młodzieży. W późniejszej pracy misjonarza wielką pomocą okazały się „Basic Christian Communities” – Podstawowe Wspólnoty Chrześcijańskie. Te wspólnoty mają większy zasięg działalności na terenie, gdzie członkowie tych wspólnot żyją i pracują. Wierni należący do tych wspólnot gromadzą się, aby czytać Pismo Święte, omawiać bieżące sprawy Kościoła, modlić się i śpiewać. W ten sposób uświęcają swoje życie i prace w duchu Ewangelii.

Wydają się, że w oparciu o te listy dochodzi do głosu szereg spraw istotnych dla pracy misyjnej: zwyczaje, tradycyjne wierzenia, choroby, klęski żywiołowe. Misjonarze swoją postawą i głoszonym Słowem Bożym uwalniają ludzi od lęku, strachu i zagrożeń.

Listy nie wyczerpują w pełni wszystkich aspektów pracy misyjnej. Niewątpliwie stanowią one świadectwo dane autorowi, który pochodzi z Markowic Archidiecezji Częstochowskiej. Winno ono zainteresować wszystkich zajmujących się nie tylko od strony teoretycznej, ale praktycznej misjami. Ten człowiek, który aktualnie na misji przebywa mając 94 lata stanowi pewien ewenement. Książkę tę należy polecić ośrodkom misyjnym, naukowym, żeby ta praca nie została zapoznana.

Ks. Janusz Gajda